



POLISH HELPING HANDS

**Szukasz pomocy
dla starszych
członków
swojej rodziny?
Skontaktuj się**

- doświadczenie
- zaangażowanie
- empatia
- staranny dobór
personelu

Zatrudnimy

- empatyczne osoby, gotowe do pomocy osobom starszym
(praca na godziny lub z zamieszkaniem)



Berkshire Hathaway wspiera Sunshine Kids - organizację, która pomaga dzieciom chorym na raka



AGENT NIERUCHOMOŚCI

MARIA (JOLA)

TURCZANIK

(860) 573-5326

Wieloletnie doświadczenie, wiedza,
znajomość rynku, troska o klienta i pełne zaangażowanie
są gwarancją satysfakcji klientów
i przyczyniły się do uzyskania wielu prestiżowych
nagród i wyróżnień.

ZAPRASZAM



**ASK ME ABOUT
MEDICARE**

**CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI EMERYTALNE
SĄ BEZPIECZNE I DOBRZE ZARZĄDZANE?**

CZY JESTEŚ GOTOWY NA EMERYTURĘ?

**BEZPŁATNA EDUKACJA I POMOC
Z MEDICARE
PLANOWANIEM EMERYTALNYM
RENTAMI ANNUITY / 401k / IRA**

Aleksandra Mróz

licencjonowany specjalista ubezpieczeń
Medicare i na życie w stanach: CT, MA, RI, SC

tel. 860-997-3054

ola_mroz@yahoo.com

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

**RAYMOND**
SENIOR PLANNING

NICOLE — BEATA — KASIA

**Szeroki zakres usług dla Seniorów. I nie tylko!**

Potrzebujesz pomocy?

Nie czekaj, zadzwoń

lub odwiedź nasze biuro już dziś

Medicare
na stany CT, MA, NY, SC, FL

Oferujemy profesjonalną pomoc w następującym zakresie:

- Medicare i Social Security
- Access Health (Obama Care)
- 401K, IRA, Ubezpieczenie na życie
- Medicaid dla osób na Medicare z niskimi dochodami:
 - QMB Limit: Single \$2,807; Married \$3,806
 - SLMB Limit: Single \$3,073; Married \$4,166
 - ALMB Limit: Single \$3,272; Married \$4,437
- Disability
- Testamenty
- Przepisanie domu (Quit Claim Deed)
- Pełnomocnictwa, APOSTILLE
- Obywatelstwo i przedłużenie zielonej karty
- Notariusz Publiczny


195 West Main St., New Britain, CT
poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
przerwa na lunch: 12 – 12:30pm
soboty: tylko umówione wizyty
360 #5 North Main St.,
Southington, CT
tylko umówione wizyty
**UWAGA! Już w maju otwieramy
nasze trzecie biuro
przy 90 Whiting St., Plainville, CT**
poniedziałek – piątek: 9am – 4pm
soboty: tylko umówione wizytywww.raymondseiorplanning.com**203.699.2611****860.270.0840**

**BERKSHIRE
HATHAWAY**
HOMESERVICES

NEW ENGLAND
PROPERTIES

TWÓJ PARTNER W NIERUCHOMOŚCIACH



KUPNO
DOMU



SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI



DOŚWIADCZENIE
I WYNIKI



ZAANGAŻOWANIE
I ZAUFANIE

Zaufaj doświadczeniu. Osiągnij więcej.



(860) 874-6646



jacekmikolajczyk@bhhsne.com



www.ValleyFineHomes.com



340 Main Street, Farmington, CT 06032

**JACEK
MIKOŁAJCZYK**

— LIDER NA LOKALNYM RYNKU —



10 LAT Z RZĘDU #1 AGENT
W FARMINGTON



PRZYNALEŻĘ DO BIURA
NUMER JEDEN WŚRÓD BIUR GCI



MARKETING NA NAJWYŻSZYM
POZIOMIE



SKUTECZNOŚĆ, KTÓRA
PRZEKŁADA SIĘ NA WYNIKI

Euro - American homecare

od 35 lat wnosimy sens i radość w życie
naszych podopiecznych, ich rodzin i opiekunów

Jesteśmy rzetelnym pracodawcą, o czym świadczą takie fakty:

- ✓ stowarzyszenie Activated Insights Formerly HCP każdego roku, od pięciu lat, przyznaje nam wyróżnienie w kategorii "NAJLEPSZY PRACODAWCA"



- ✓ doceniły nas - Polish American Foundation of Connecticut, Milestone Award, Town of Berlin

- ✓ zajmujemy 2 miejsce na liście - Largest Women
- Owned Business in Greater Hartford (By Hartford Business Journal)

NASZYM PRACOWNIKOM OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość korzystania z szerokich świadczeń programu WELLNESS:
- ubezpieczenia zdrowotnego
- ubezpieczenia na życie
- ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków
- ubezpieczenia na wypadek poważnych chorób
- plan emerytalny 401K dofinansowany przez pracodawcę
- plan "Porównania i podwyżki względem konkurencyjnych płac"
- nagrody dla pracowników miesiąca



POKRYWAMY

60%

miesięcznej składki
**UBEZPIECZENIA
ZDROWOTNEGO!**

Naszym priorytetem jest
troszczyć się o tych,
którzy troszczą się o innych

1436 Berlin Turnpike #1a,
Berlin, CT 06037

(860) 829 - 0208

WSZYSTKIE opinie o naszej firmie można sprawdzić
na naszym Google Review



O tym się mówi w USA

Zaostrzenie przepisów o Zielonej Karcie i widmo kaucji sięgającej 100 tysięcy dolarów

Amerykańska polityka imigracyjna przechodzi gruntowne przeobrażenie. Od 18 września 2026 roku urzędnicy w USA zyskają szerokie uprawnienia do odrzucania wniosków o pobyt stały na podstawie kompleksowej oceny sytuacji życiowej wnioskodawców. Co więcej, w Białym Domu trwają prace nad rozwiązaniem, które może trwale zmienić profil osób przybywających do Stanów Zjednoczonych: wpłaceniem nawet 100 000 dolarów kaucji zabezpieczającej.

Amerykański Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) oficjalnie ogłosił rozporządzenie, które zmienia dotychczasowe zasady interpretacji tzw. public charge (zasady mówiącej, że imigrant nie może stanowić ciężaru dla systemu opieki społecznej).

Od 18 września 2026 roku urzędnicy Amerykańskiej Służby Obywatelstwa i Imigracji (USCIS) odejdą od dotychczasowych, wąskich wytycznych na rzecz szerokiej oceny każdego przypadku z osobna.

Co sprawdzi urzędnik od września 2026 roku?

Ocena szans na uzyskanie Zielonej Karty nie sprowadzi się już do prostej weryfikacji rubryk w formularzu. Pod uwagę będą brane niemal wszystkie aspekty życia wnioskodawcy:

- Wiek oraz stan zdrowia (w kontekście zdolności do pracy i ewentualnych kosztów leczenia),
- Wykształcenie, umiejętności i sytuacja finansowa,
- Sytuacja rodzinna oraz gwarancje finansowe ze strony sponsora (Affidavit of Support – Formularz I-864),
- Historia korzystania ze świadczeń publicznych zależnych od dochodu (means-tested public benefits).

Choć samo pobieranie zasiłków czy pomocy państwowej w przeszłości nie przekreśli automatycznie szans na pobyt stały, stanie się ono istotnym punktem ujemnym w całokształcie analizowanej sprawy.

Eksperci ostrzegają, że nowy system znacząco podnosi ryzyko formalne. Błędy lub niedociągnięcia na etapie składania wniosku mogą skutkować natychmiastową odmową, a w konsekwencji - wystawieniem zawiadomienia o stawiennictwie w sądzie (Notice to Appear (NTA), co uruchamia procedurę deportacyjną.

100 tysięcy dolarów kaucji - drastyczny pomysł Białego Domu

Równoległe do zmian regulacyjnych, administracja prezydenta Donalda Trumpa analizuje wdrożenie rozwiązania, które wywołało duże poruszenie wśród prawników i organizacji pozarządowych. Jak podaje The Wall Street Journal, trwają prace nad programem kaucji majątkowych dla osób ubiegających się o wizy imigracyjne w amerykańskich konsulatach za granicą.

Według wstępnych założeń projekt opiera się na następujących filarach:

Przeznaczenie: dotyczyłby wybranych wnioskodawców ubiegających się o prawo stałego pobytu poza granicami USA.

Kwota: maksymalna wysokość depozytu mogłaby sięgnąć aż 100 000 dolarów.

Zwrot środków: kaucja miałaby być deponowana w budżecie państwa i zwracana dopóty, dopóki aplikant nie uzyska pełnego obywatelstwa USA (co zajmuje zazwyczaj co najmniej kilka lat).

Cel nowej polityki jest jednoznaczny: ma ona odsiać wnioskodawców, którzy mogliby w przyszłości obciążyć amerykański system świadczeń socjalnych, oraz wymusić dowód pełnej samowystarczalności finansowej już w momencie przekraczania granicy.

System „Pay-to-Play”?

Choć program kaucji na razie nie jest obowiązującym prawem i znajduje się w fazie analiz, a jego ostateczny kształt może jeszcze ulec zmianie, sam pomysł wywołał falę dyskusji. Krytycy wskazują, że tak wysoki progu finansowy uzależni możliwość osiedlenia się w USA lub połączenia rodzin wyłącznie od zamożności portfela.

Zarówno nowe uprawnienia USCIS od września 2026 r., jak i ewentualny program depozytowy wpisują się w wyraźny zwrot w amerykańskim prawie: emigracja do Stanów Zjednoczonych ma być przywilejem zarezerwowanym dla osób w pełni niezależnych ekonomicznie. Dla tysięcy osób planujących proces aplikacyjny oznacza to konieczność znacznie staranniejszego przygotowania dokumentacji i gotowości na bezprecedensowe wymogi finansowe.

Kurs dolara w NBP z dnia 22 lipca br.	
KUPNO	SPRZEDAŻ
3,7580	3,8340



Monsignor Bojnowski Manor

A Compassionate Bridge to Wellness

★★★★★
Dom Opieki
o najwyższych standardach
www.medicare.gov

OFERUJEMY:

- * Pobyty stałe i czasowe
- * Personel pielęgniarski i opiekuńczy przez całą dobę
- * Zajęcia terapeutyczne i kulturalno-oświatowe
- * Wizyty duszpasterskie
- * Piękne otoczenie
- * 7 dni w tygodniu opieka rehabilitacyjna

50 Pulaski Street, New Britain, CT 06053 860-229-0336

Ponad 160 obywateli Polski opuściło USA w procedurach deportacyjnych. Najnowsze dane akademickiego projektu badawczego

Opublikowano najnowsze szczegółowe dane dotyczące deportacji obywateli Polski ze Stanów Zjednoczonych. Z analizy danych imigracyjnych pozyskanych przez badaczy z The Deportation Data Project (zaangażowane uniwersytety UC Berkeley oraz UCLA) wynika, że w okresie od stycznia 2025 roku do marca 2026 roku procedurami deportacyjnymi objęto co najmniej 163 obywateli RP.



Dane pozyskano bezpośrednio od amerykańskich agencji rządowych na podstawie wniosków o dostęp do informacji publicznej (FOIA).

Najważniejsze liczby i struktura wydażeń

Zestawienie obejmujące 15 miesięcy (styczeń 2025 - marzec 2026) wskazuje na jasny podział w charakterze oraz przyczynach opuszczenia terytorium USA przez Polaków:

- 163 osoby łącznie opuściły Stany Zjednoczone w ramach procedur deportacyjnych.
- 123 przymusowe deportacje - bezpośrednie wydalenia przeprowadzone przez amerykańskie służby imigracyjne.
- 40 dobrowolnych powrotów (self-deportation) - wyjazdy osób, które zdecydowały się opuścić USA przed egzekucją nakazu przymusowego.

Powody decyzji o wydaleniu:

- 71 przypadków – naruszenia przepisów imigracyjnych (np. przekroczenie dozwolonego czasu pobytu na wizie lub praca bez zezwolenia).
- 42 przypadki - wyroki skazujące za przestępstwa.

Przedstawione dane obejmują okres zamknięty do marca 2026 r. Oficjalne statystyki za kolejne miesiące nie zostały jeszcze udostępnione i opublikowane przez amerykańskie agencje federalne.

O źródle danych

The Deportation Data Project to wspólna inicjatywa badawcza University of California, Berkeley oraz University of California, Los Angeles (UCLA). Celem projektu jest systematyczne gromadzenie, weryfikowanie i publikowanie danych dotyczących egzekwowania prawa imigracyjnego w USA na podstawie wniosków składanych w trybie Freedom of Information Act (FOIA).

O tym się mówi w USA

Cła za dym i groźby w sieci. Dyplomatyczna wojna o pożary lasów między USA a Kanadą

Pożary kanadyjskich lasów doprowadziły do potężnego spięcia na linii Waszyngton - Ottawa. Donald Trump grozi sąsiadom nowymi cłami za zanieczyszczanie amerykańskiego powietrza i zarzuca im celowe zaniedbania. Odpowiedź z Kanady jest natychmiastowa: zamiast narzekać i grozić, Amerykanie powinni wysłać strażaków i wreszcie na poważnie zająć się zmianami klimatu.



Gęsty dym z płonących kanadyjskich lasów po raz kolejny spowił amerykańskie miasta, stając się zarzewiem ostrego konfliktu dyplomatycznego. Donald Trump zaatakował władze w Ottawie, oskarżając je o całkowitą bierność i brak podstawowych działań w zakresie gospodarki leśnej.

„Kanada odmówiła prowadzenia podstawowej gospodarki leśnej i usuwania zalegających pozostałości, wiedząc, że to doprowadzi właśnie do takiego rezultatu. Jest to umyślne zaniedbanie, stające się corocznym zjawiskiem, które kosztuje Stany Zjednoczone miliardy dolarów” - napisał prezydent USA na platformie Truth Social.

Trump poszedł o krok dalej i zapowiedział, że koszty generowane przez zanieczyszczone powietrze w USA zostaną doliczone do ceł nakładanych na kanadyjskie towary. Zapowiedział też bezpośrednią rozmowę z nowo powołanym premierem Kanady, Markiem Carneyem.

„Sąsiedzi sobie pomagają” - Kanada odpowiada na groźby

Na ripostę ze strony kanadyjskich polityków nie trzeba było długo czekać. Wyjątkowo ostro odpowiedział premier prowincji Ontario, Doug Ford.

W oświadczeniu opublikowanym w serwisie X oraz w wywiadzie dla stacji ABC Ford zaapelował do Amerykanów o opamiętanie. Przypomnił, że Kanada od lat wysyła swoich strażaków do pomocy przy gaszeniu żywiołu w USA i oczekuje podobnej solidarności, a nie politycznych gróźb.

- Niech amerykańscy politycy przestaną się skarżyć na zadymienie i po prostu wyślą pomoc. Sąsiedzi sobie pomagają. Ontario zawsze wspierało partnerów z USA, kiedy byli w potrzebie. Uważamy ich za dobrych sąsiadów, ale Amerykanie muszą zacząć się tak zachowywać - podkreślił Ford.

Klimat kością niezgody: Carney punktuje USA

Głos w sprawie zabrał również sam premier Mark Carney. Odpowiadając na wcześniejszy list grupy republikańskich polityków z Michigan - którzy grozili, że USA „będą działać na własną rękę” - przypomniał, że dopiero co objął urząd, a obecny kryzys nie jest efektem decyzji jego gabinetu.

Carney wytykał Amerykanom hipokryzję w podejściu do ekologii. Zauważył, że podczas gdy Kanada konsekwentnie wywiązuje się ze swoich zobowiązań klimatycznych, Stany Zjednoczone celowo je ograniczają.

Stanowisko Kanady: Trzymanie się globalnych porozumień i ciągła walka z globalnym ociepleniem.

Zarzuty wobec USA: Wycofywanie się z polityki proekologicznej przy jednoczesnym zrzućaniu odpowiedzialności za skutki zmian klimatycznych na sąsiadów.

Bitwa na retorykę i... kleszcze

Krytycy argumentacji Białego Domu zwracają uwagę na geograficzne fakty. Lasy w Kanadzie pokrywają od 35 do 40 proc. terytorium kraju (blisko 3,7 mln km kwadratowych), z czego ogromna część to tereny niemal niedostępne dla ludzi. Zdecydowana większość z nich należy do skarbu państwa (tzw. lasy Korony), co od lat rodzi też inne spory gospodarcze - Amerykanie regularnie oskarżają Kanadę o nielegalne dotowanie sektora drzewnego poprzez system przetargowy.

Spór przenosił się również do sieci, gdzie internauci nie szczędzą złośliwości. Pod wpisami Trumpa pojawiły się komentarze przypominające Amerykanom, że problemem działającym w drugą stronę są chociażby... amerykańskie kleszcze. Z powodu ocieplenia klimatu pajęczaki te, dotychczas rzadkie na Północy, masowo migrują z USA na terytorium Kanady.



**KUPNO
SPRZEDAŻ
WYNAJEM
NIERUCHOMOŚCI**



COLDWELL BANKER
CALABRO & ASSOCIATES

AGNIESZKA POPIELARCZYK
AGENT NIERUCHOMOŚCI

tel: (860) 655- 8175

agnespapielarczyk@yahoo.com

Niezwykły baby boom w Ohio. Aż 17 pielęgniarek z jednego oddziału w ciąży!

W szpitalu Miami Valley Hospital w Dayton doszło do sytuacji, która brzmi jak scenariusz filmowy, a jest w stu procentach prawdziwa. Aż 17 pielęgniarek pracujących na co dzień na oddziale położniczym spodziewa się dziecka w tym samym czasie. Placówka ustanowiła nowy, absolutny rekord, a media w całych Stanach Zjednoczonych żyją tą niezwykłą historią.



Na oddziale, w którym każdego dnia na świat przychodzą nowi mieszkańcy stanu Ohio, tym razem to personel medyczny przeżywa swój własny, masowy „baby boom”. Wszystko zaczęło się niepozornie - od pierwszych kilku radosnych nowin. Jednak z tygodnia na tydzień lista przyszłych mam wydłużała się w błyskawicznym tempie. – Liczba ciężarnych pracownic rosła stopniowo przez kilka miesięcy. Z każdym kolejnym tygodniem okazywało się, że następna osoba spodziewa się dziecka - komentuje z uśmiechem Amberly Saner, menedżerka oddziału.

Od 12. do 35. tygodnia. Rekord z 2019 roku pobity!

To nie pierwszy raz, kiedy w Miami Valley Hospital dochodzi do podobnej akumulacji szczęśliwych wieści. Poprzedni rekord padł w 2019 roku, kiedy w ciąży było jednocześnie 11 pielęgniarek z tego samego zespołu. Tym razem wynik został jednak spektakularnie przebity - aż 17 kobiet oczekuje narodzin maluchów!

Przyszłe mamy są na różnych etapach ciąży od 12. do 35. tygodnia. Dla części z nich będzie to debiut w roli rodzica, inne oczekują kolejnego dziecka. Niezwykły moment postanowiły uwiecznić na pamiątkowej fotografii. Piętnaście z nich (dwie pozostałe zatrzymały obowiązki służbowe) zapozowało w szpitalnych uniformach do wspólnego zdjęcia, które błyskawicznie podbiło media społecznościowe i amerykańskie stacje telewizyjne.

Przyjaźń z oddziału i niezwykły plan

Codzienna praca w tak wyjątkowych okolicznościach niezwykle zbliżyła cały zespół. Pielęgniarki nie tylko dzielą się na co dzień doświadczeniem zawodowym, ale też wspierają się w dolegliwościach ciążowych, wymieniają poradami i żartują, że ich dzieci z pewnością będą wychowywać się razem.

Jedną z najbardziej poruszających historii opowiedziały Maddie i Raleigh. Kobiety od pięciu lat pracują na jednym oddziale i są najlepszymi przyjaciółkami. Raleigh zdradziła przed kamerami, że jej marzeniem jest, aby to właśnie Maddie była przy niej na sali porodowej i odebrała jej poród.

Co z grafikami w szpitalu? Pacjentki mogą być spokojne

Choć wiadomość o tak licznych urlopach macierzyńskich mogłaby przyprawić o zawrót głowy każdego menedżera, kierownictwo szpitala zapewnia, że pacjentki nie mają powodów do obaw.

Oddział położniczy w Miami Valley Hospital zatrudnia blisko 200 pielęgniarek oraz personel wspierający. Dzięki tak dużej obsadzie grafik dyżurów zostanie odpowiednio dostosowany, a urlopy przyszłych mam będą nakładać się stopniowo.

PE (źródło: Deon, ND)

O tym się mówi w USA

Czy „Myszka Miki” podbije Amerykę? Elektryczny Fiat Topolino tańszy niż samochód używany

Fiat rusza ze sprzedażą swojego najmniejszego elektryka w USA. Dwuosobowy model Topolino ma kosztować u amerykańskich dealerów 13 995 dolarów (14 985 USD z opłatą transportową), co czyni go wyjątkowo taną alternatywą na rynku, gdzie średnia cena trzyletniego auta używanego przekracza 31 tysięcy dolarów.



Pojazd o długości zaledwie 2,4 metra (7,9 stóp) i wadze poniżej 500 kg powstał z myślą o krótkich trasach w kurortach, nadmorskich miejscowościach oraz na zamkniętych osiedlach. Zasięg malucha to około 74 km (46 mil), a pełne naładowanie baterii z domowego gniazdka zajmuje 5 godzin.

Do wyboru dwie wersje i darmowy tuning

Na rynku amerykańskim zadebiutują dwie odmiany w charakterystycznym odcieniu Verde Vita:

Topolino - ze stałym, panoramicznym dachem szklanym.

Topolino DolceVita - w klimacie wakacyjnym, ze składanym materiałowym dachem i drzwiami zastąpionymi ozdobnymi liniami.

Fabrycznie autko rozwija prędkość do 30 km/h (19 mph). Jednak jeszcze przed końcem lata właściciele otrzymają bezpłatny zestaw modernizacyjny. Przekształci on Topolino w pojazd kategorii LSV (niskopiędkowy samochód dopuszczony do ruchu) i zwiększy maksymalną prędkość do 40 km/h (25 mph), co pozwoli na legalną jazdę po wybranych drogach publicznych.

Powrót legendy

Stylizowany mikrosamochód czerpie nazwę i ducha z kultowego modelu Fiata z lat 30. XX wieku. Włoskie słowo Topolino oznaczają Myszkę Miki - i jak wskazuje szef marki, Olivier Francois, ma dać Amerykanom prostą, bezstresową i niedrogą radość z codziennej jazdy.

Posiadanie zielonej karty nie zawsze chroni przed deportacją

Stacja WGN-TV opisała sprawę Daytona Andre Lindsaya, pochodzącego z Jamajki, który od blisko 30 lat mieszka w Stanach Zjednoczonych. Jest posiadaczem zielonej karty, pracuje jako zawodowy kierowca ciężarówki, jest żonaty i ma dzieci mieszkające w USA.

POSIAIDANIE ZIELONEJ KARTY NIE ZAWSZE CHRONI PRZED DEPORTACJĄ

- Mieszkaniec USA od prawie 30 lat
- Zawodowy kierowca ciężarówki, mąż, ojciec
- Wyroki za DUI i przemoc domową
- Sędzia odmówił zwolnienia za kaucją - pozostaje w detencji imigracyjnej
- Decyzja Sądu Najwyższego z czerwca 2026 r. ułatwia funkcjonariuszom granicznym stosowanie surowszych zasad wobec posiadaczy zielonej karty

Sprawa Daytona Andre Lindsaya pokazuje, że zielona karta nie gwarantuje prawa do wjazdu do USA po podróży zagranicznej.

WGN9 NEWS

OFERTA PRACY!

Generalny wykonawca, prowadzący roboty na terenie Connecticut, poszukuje doświadczonych pracowników do prac ogólnobudowlanych.

Doświadczenie w układaniu kostki brukowej - mile widziane. Wykonywanie różnych prac pomocniczych na placu budowy.

Pełny etat - od poniedziałku do piątku (czasem soboty). **Możliwość przeszkolenia.** Oferujemy atrakcyjne i uczciwe wynagrodzenie.

Jeśli uważasz, że to oferta dla Ciebie - zadzwoń.

(860) 967-8173

Według reportażu przez wiele lat bez problemów podróżował do i ze Stanów Zjednoczonych, korzystając ze swojej zielonej karty. Po powrocie z jednej z podróży został jednak zatrzymany na lotnisku przez funkcjonariuszy CBP, a następnie skierowany do postępowania deportacyjnego.

Z dokumentów sądowych wynika, że oprócz wykroczeń drogowych posiadał również wcześniejsze wyroki za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu oraz przemoc domową.

Sędzia imigracyjny uznał, że „każde z tych przestępstw rozpatrywane oddzielnie nie było szczególnie poważne, jednak łącznie świadczą o uporczywym lekceważeniu prawa.” W konsekwencji odmówił zwolnienia go za kaucją. Dayton pozostaje w detencji imigracyjnej, a jego postępowanie deportacyjne jest nadal w toku.

Sprawa wpisuje się w szerszy kontekst ostatniej decyzji Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z czerwca 2026 r. W orzeczeniu wydanym stosunkiem głosów 6 do 3.

Sąd uznał, że funkcjonariusze graniczni nie muszą dysponować „jednoznacznymi i przekonującymi dowodami” (clear and convincing evidence), aby w określonych sytuacjach potraktować powracającego posiadacza zielonej karty jako osobę ubiegającą się o ponowny wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Decyzja zapadła w sprawie Muk Choi Lau i może mieć istotne znaczenie dla osób posiadających zieloną kartę, które mają określoną przeszłość kryminalną i wracają do USA po podróży zagranicznej.

Nudzisz się na Ziemi? NASA szuka ochotników do rocznej symulacji misji na Księżyc i Marsa

NASA rozpoczęła rekrutację do nowego programu badawczego Moon and Mars Exploration Analog (MMEA). Czterech ochotników spędzi rok w pełnej izolacji, symulując warunki podróży oraz życia na powierzchni Księżyca i Marsa. Zgłoszenia są już otwarte.

Rozpoczynająca się w sierpniu 2027 roku misja odbędzie się w Johnson Space Center w Houston. Cały program potrwa 14 miesięcy - dwa z nich przeznaczono na przygotowania i końcowe badania, a pełne 12 miesięcy uczestnicy spędzą w odcięciu od świata. Celem eksperymentu jest zbadanie wpływu długotrwałej izolacji na ludzki organizm i psychikę oraz przetestowanie procedur bezpieczeństwa przed prawdziwymi lotami załogowymi.

Życie w marsjańskim rytmie i dwóch habitatach

Przyszła załoga będzie musiała przystosować się m.in. do marsjańskiego rytmu dobowego (tzw. sol jest dłuższy od ziemskiej doby o około 40 minut). Do ich codziennych obowiązków należeć będą:

prowadzenie własnych upraw żywności, stałe monitorowanie zdrowia i intensywne ćwiczenia, symulowane spacer kosmiczne (EVA).

Eksperyment podzielono na trzy etapy. Początkowo uczestnicy zamieszkają w ciasnej makiecie statku kosmicznego (ok. 60 m kwadratowych), imitującej lot międzyplanetarny. Na miejscu, w wyznaczonym „celu”, przeniosą się do większego habitatu (ok. 84 m kwadratowych), by symulować pobyt na powierzchni globu, po czym wrócą do makiet statku na drogę powrotną.

Wymagania: Kto ma szansę?

NASA stawia kandydatom rygorystyczne wymagania, zbliżone do tych dla prawdziwych astronautów. Poszukiwane są osoby:

- posiadające obywatelstwo USA lub prawo stałego pobytu (Green Card),
- w wieku 30 - 55 lat i o wzroście do 188 cm (6'2"),
- władające biegle językiem angielskim,
- z wyższym wykształceniem STEM (nauki ścisłe, inżynieria, matematyka) lub doświadczeniem wojskowym.

Kandydaci muszą przejść szczegółowe testy medyczne i psychologiczne. Wykluczone są osoby ze specjalnymi dietami, historią lunatyzacji czy przyjmujące leki nasenne.

Cena izolacji

Doświadczenia uczestników poprzednich analogowych misji pokazują, że największym wyzwaniem jest psychika. Dr Nathan Jones, lekarz pokładowy z wcześniejszego projektu Mars Dune Alpha, podkreślał po wyjściu z habitatu, że najtrudniejsza okazała się wielomiesięczna rozłąka z bliskimi, brak naturalnego światła, wiatru oraz mocno ograniczone menu.

Formularz zgłoszeniowy dla chętnych dostępny jest na stronie: analogstudies.jsc.nasa.gov.

PE (źródło: DZ, Deon)

Dzieje się w Connecticut ...

Z lasu na kanapę

Niedźwiedzi problem Connecticut. Rekordowa liczba niebezpiecznych incydentów

Prawie tysiąc zgłoszeń w jednym mieście, dzikie zwierzęta forsujące drzwi domów i rosnący strach mieszkańców. Populacja czarnego niedźwiedzia w amerykańskim stanie Connecticut nie tylko odbudowała się po wiekach, ale zaczyna bezpardonowo wkraczać w przestrzeń ludzi. Czy jesteśmy gotowi na współżycie z drapieżnikami?



Jeszcze w połowie XIX wieku niedźwiedź czarny (baribal) w stanie Connecticut był widokiem niemal niespotykanym. Masowa wycinka lasów przez europejskich osadników oraz bezwzględne polowania doprowadziły do niemal całkowitego wyginięcia tego gatunku na tych terenach. Dziś sytuacja obróciła się o 180 stopni - i to w sposób, który zaczyna budzić poważny niepokój władz.

Szacuje się, że w Connecticut żyje obecnie od 1 000 do 1 200 baribali. Tylko od początku tego roku Departament Energii i Ochrony Środowiska (DEEP) odebrał już ponad 7 300 zgłoszeń o spotkaniu z tymi zwierzętami. Wynik ten bije alarmujące rekordy z ubiegłego roku, kiedy w całym stanie odnotowano łącznie ponad 12 tysięcy takich przypadków. Absolutnym liderem statystyk zostało miasto West Hartford z rekordową liczbą 1098 obserwacji, a w miejscowościach takich jak Glastonbury niedźwiedzie - dotąd widywane niezmiernie rzadko - stały się wręcz stałym elementem krajobrazu.

Dzikie zwierzę w salonie

Sama obecność zwierząt w pobliżu zabudowań to jedno, jednak urzędnicy DEEP zwracają uwagę na znacznie bardziej niepokojący trend: **niedźwiedzie coraz częściej włamują się bezpośrednio do domów.**

Dlaczego tak się dzieje? Biolog ds. dzikiej przyrody Jason Hawley wyjaśnia, że kluczowym problemem nie jest sam gwałtowny wzrost populacji drapieżników, lecz postępująca urbanizacja i brak ostrożności ze strony ludzi. Urządzenia takie jak nie zabezpieczone kosze na śmieci, otwarte grille ogrodowe, karmniki dla ptaków czy miski z karmą dla zwierząt domowych działają na niedźwiedzie jak magnes.

– Mają niesamowity węch i błyskawicznie uczą się, że człowiek oznacza łatwe jedzenie – ostrzega Hawley. – Niedźwiedź potrafi ośwoić się z obecnością człowieka w zaledwie kilka dni. Gdy raz znajdzie pożywienie przy domu czy restauracyjnym kontenerze, będzie tam wracać.

Choć baribale z natury rzadko bywają agresywne wobec ludzi, zatrącenie przez nie naturalnego lęku (tzw. habituacja) czyni z nich śmiertelnie niebezpiecznych sąsiadów.

GEO CONSTRUCTION LLC

- budowa nowych domów od podstaw
- tarasy
- instalacje okien
- dachy
- siding



(860) 573 – 4497
apelka1106@gmail.com

WYCIECZKI Z MARION

Nowy Jork, Manhattan

30 lipca (czwartek) - KOSZT WYCIECZKI: \$99.00

PROGRAM

- Ikony Miasta: Statua Wolności, Empire State Building, Rockefeller Center
- W sercu wydarzeń: Times Square, Broadway, 5th Avenue
- Historia i Architektura: Katedra św. Patryka, Trump Tower, Wall Street
- Chwila refleksji i relaksu: Miejsce Pamięci 9/11 (Ground Zero), Central Park
- Klimatyczne zakątki: Chinatown (słynna Canal St.)

WYJAZD: New Britain - godz. 8:30, Bristol godz. 8:45

WODOSPAD NIAGARA

6/7 sierpnia (czwartek - piątek)

420 USD od osoby (przy zakwaterowaniu 2 osób w pokoju)

- Zakwaterowanie: Hotel po stronie amerykańskiej
- Ważna uwaga: Osoby posiadające odpowiednie dokumenty będą mogły przejść na stronę kanadyjską, aby obejrzeć wodospady
- W programie: Przejazd autokarem, hotel, wjazd na wieżę obserwacyjną, zwiedzanie w dzień i w nocy, rejs statkiem pod wodospad, przejazd wagonikami po Koziej Wyspie (Goat Island) oraz przejście w płaszczach przeciwdeszczowych pod wodospadem
- Dodatkowo: Darmowe śniadanie serwowane w hotelu następnego dnia

WYJAZD: New Britain: 7:30, Bristol: 7:45, Waterbury: 8:00am

Washington, D.C

3/4 sierpnia (poniedziałek/wtorek) - \$420

- Cmentarz II Wojny Światowej
- Pomnik Poległych w Wietnamie i Kore oraz Cmentarz Arlington
- Amerykańskie Muzeum Historii
- Biały Dom i US Capitol
- Lincoln Memorial
- Washington Monument

Wyjazd z New Britain - 6:15 rano

Oferujemy również prywatne wycieczki do Nowego Jorku samochodem osobowym. - 125 USD
Wybierz własny termin - zadzwoń do Marion

BILETY

One Travel : 113 Broad St. New Britain - (860) 827-1244 | Darek - (860) 712-2118
Marion: kontakt wyłącznie w j. angielskim - (860) 620-7126

Jak nie stać się celem?

Eksperti apelują do mieszkańców o natychmiastową zmianę codziennych nawyków. Podstawowe środki ostrożności obejmują:

Szczelne zamykanie koszy na śmieci oraz ryglowanie drzwi, garaży i okien na parterze.

Rezygnację z przydomowych karmników dla ptaków oraz przeniesienie kompostu i karmy dla zwierząt do zamkniętych pomieszczeń.

Instalację elektrycznych ogrodzeń wokół pasiek, kurników czy wybiegów dla kóz.

W przypadku bezpośredniego spotkania z niedźwiedziem na własnym podwórku najważniejsze jest szybkie postawienie granicy. Należy hałasować, krzyczeć, używać syren alarmowych i optycznie powiększać swoją sylwetkę. Niedźwiedź musi otrzymać jasny sygnał, że osiedle mieszkaniowe nie jest dla niego bezpiecznym rewirem łowieckim.

Polityczny spór o odstrzał

Rosnąca liczba incydentów rodzi pytania o legalność regulacji populacji baribali. Connecticut - obok Rhode Island - pozostaje jednym z zaledwie dwóch stanów w północno-wschodniej części USA, w których rekreacyjne polowania na niedźwiedzie są całkowicie zakazane.

Od 2024 roku w stanie działa co prawda specjalny program osłony dla rolnictwa (Agricultural Bear Damage Permit Program), zezwalający na eliminację osobników wyrządzających poważne szkody w uprawach, inwentarzu czy pasiekach. W ramach tych przepisów wydano dotąd zgody na odstrzał zaledwie 15 niedźwiedzi. Próby rozszerzenia prawa do odstrzału przez stanowych ustawodawców zakończyły się jednak niepowodzeniem.

Wszystko wskazuje na to, że mieszkańcy Connecticut będą musieli nauczyć się żyć w nowej rzeczywistości - takiej, w której przed wyjściem do ogrodu warto dwa razy sprawdzić, czy za rogiem nie czeka niespodziewany, ważący ponad sto kilogramów gość.

PE (źródło: ctmirror.org, NBCnews)



**Przegrywanie kaset
z systemu Pal na NTSC
oraz na DVD**

Polski Express

tel. (860) 826-5477

Dzieje się w Connecticut ...

System, który przegapił krzyk o pomoc. Tragedie dzieci w Connecticut ujawniają pęknięcia w opiece społecznej

Dziesiątki zgłoszeń, potwierdzone przypadki przemocy, uzależnienia rodziców i zignorowane prośby o trafiać do rodziny zastępczej. Baza danych Departamentu Dzieci i Rodzin (DCF) w Connecticut odśladła mroczną prawdę: w ponad dwóch tuzinach najtragiczniejszych spraw dotyczących śmierci lub bezpośredniego zagrożenia życia dzieci, urzędnicy doskonale znali te rodziny.



Gdy w październiku ubiegłego roku w New Britain odnaleziono ciało 11-letniej Jacqueline „Mimi” Torres-Garcii, opinia publiczna zamarała. Sekcja zwłok nie pozostawiała złudzeń - dziewczynka zmarła w wyniku długotrwałego głodzenia i maltretowania. Agencja DCF zakwalifikowała tę śmierć jako „morderstwo rodzinne”. Jak ujawniają najnowsze dane przeanalizowane przez NBC Connecticut Investigates, opieka społeczna miała wcześniej aż sześć zgłoszeń dotyczących tej rodziny. Połowa z nich została oficjalnie potwierdzona.

Mimi nie była jedyna.

Dziesiątki sygnałów ostrzegawczych

Z danych obejmujących okres od stycznia 2025 do maja 2026 roku wynika, że na blisko 80 analizowanych przypadków zgonów i ciężkich uszczerbków na zdrowiu dzieci, aż w 28 sprawach DCF posiadało wcześniejszą historię kontaktów z rodziną, którą uznano za bezpośrednio istotną dla śledztwa.

Ofary to zarówno noworodki, jak i nastolatki. W analizowanych dokumentach jak bumerang powracają te same czynniki ryzyka:

- uzależnienia rodziców od alkoholu i narkotyków,
- zaburzenia i kryzysy zdrowia psychicznego,
- niestabilność mieszkaniowa i bezdomność,
- zaniedbania edukacyjne oraz przemoc fizyczna.

Rekordzistą w przerażającej statystyce okazał się przypadek 16-lątka, który w październiku 2025 roku zmarł w wyniku przypadkowego przedawkowania oksykodonu. Urzędnicy przyjęli wobec jego rodziny aż 62 zgłoszenia, z czego 17 zostało formalnie potwierdzonych. Choć w dokumentach odnotowano, że rodzinie udzielano wsparcia, brak w nich jakiegokolwiek informacji, czy terapie zostały ukończone i dlaczego pracownicy socjalni podejmowali decyzje o pozostawieniu chłopca w środowisku wysokiego ryzyka.

Śmierć godzinę po rozmowie z urzędnikiem

Jedną z najbardziej wstrząsających spraw jest historia 15-lątka, który w kwietniu odebrał sobie życie. Wobec jego rodziny zarejestrowano wcześniej 23 zgłoszenia. Sprawa wywołała ostrą reakcję Rzeczniczki Praw Dziecka w Connecticut, Christiny Ghio. Z jej ustaleń wynika, że chłopiec wielokrotnie błagał o pomoc, zgłaszał, że nie czuje się bezpiecznie w domu i prosił o przeniesienie do pieczy zastępczej. Został zignorowany. Nastolatek zmarł zaledwie godzinę po rozmowie z przydzielonym mu pracownikiem socjalnym.

– Mamy głębokie, bardzo poważne obawy co do tego, czy istniejące procedury oceny bezpieczeństwa były w rzeczywistości przestrzegane - skomentowała gorzko Ghio.

W odpowiedzi na zarzuty, komisarz DCF Susan Hamilton zadeklarowała pełną współpracę przy wdrażaniu rekomendacji naprawczych, jednak dla wielu dzieci na zmiany jest już za późno.

System na skraju wydolności

Przedstawiciele DCF odpiwiają część zarzutów, tłumacząc, że większość zgonów badanych przez departament wynika z przyczyn naturalnych, nieszczęśliwych

kupno | sprzedaż | wynajem



NEW HAUS GROUP

MAKE THE RIGHT MOVE

**Wszędzie dobrze,
ale w DOMU najlepiej...**

Moje wieloletnie doświadczenie jest gwarancją skutecznego działania i pozytywnej realizacji transakcji.

ANNA KACZMARCZYK - OPOKA

agent nieruchomości

(860) 416 -2010 | anna@newhausct.com

wypadków lub ma podłoże nieustalone, a nie z bezpośredniego katowania dzieci. Przeprowadzane po tragediach Narady ds. Incydentów Krytycznych mają służyć wyciąganiu wniosków na przyszłość.

Jednak dane dotyczące zatrudnienia pozyskane przez dziennikarzy pokazują drugi, równie niepokojący obraz sytuacji: pracownicy socjalni w Connecticut są drastycznie przeciążeni pracą.

Większość z nich prowadzi liczbę spraw znacznie przekraczającą jakiejkolwiek bezpieczne normy. Departament tłumaczy to ogromnymi rotacjami kadr i brakiem rąk do pracy. Następuje efekt domina - przeciążony pracownik nie jest w stanie wcześniej dostrzec subtelnych sygnałów tragicznie rozwijającego się kryzysu.

Tragiczne statystyki z Connecticut stawiają przed władzami stanowymi bolesne pytanie: ile jeszcze sygnałów ostrzegawczych musi zostać zignorowanych, by system opieki nad dziećmi otrzymał realne zasoby do ratowania najmłodszych, zanim dojdzie do najgorszego?

Wodne szaleństwo dla czworonogów w Bristol: Pooch Plunge powraca do Rockwell Park!

Choć trwa pełnia lata i do końca sezonu kąpielowego został jeszcze ponad miesiąc, warto już teraz wpisać tę datę do kalendarza! Zanim odkryty basen w Rockwell Park oficjalnie zakończy swój sezon, odbędzie się tam 15. edycja uwielbianego przez mieszkańców Pooch Plunge. W poniedziałek, 24 sierpnia 2026 roku, obiekt przejmą we władanie psi pływacy.



„Pooch Plunge to jedno z naszych ulubionych wydarzeń, ponieważ gromadzi właścicieli zwierząt z całej społeczności na dzień pełen zabawy i integracji. Zachęcamy każdego, kto ma towarzyskiego i miłującego wodę psiaka, do wspólnego udziału” - zaznacza Raelynne Andrews, kierownik ds. obiektów wodnych w miejskim departamencie rekreacji (BPRYCS).

Zasady uczestnictwa:

- Wiek i zdrowie: Psy muszą mieć ukończone co najmniej 6 miesięcy, posiadać aktualne szczepienia oraz przypięte identyfikatory. Suki w trakcie cieczki nie będą wpuszczane.
- Zachowanie: Zapraszane są wyłącznie towarzyskie i dobrze ułożone czworonogi. Agresywne psy mogą zostać poproszone o opuszczenie terenu.
- Opieka: Każdemu psu musi towarzyszyć przynajmniej jedna osoba dorosła.

Informacje organizacyjne:

Termin: Poniedziałek, 24 sierpnia 2026 r., godz. 16:30 – 18:30

Lokalizacja: Rockwell Park – basen odkryty (63 Dutton Ave, Bristol)

Wstęp: 3,00 \$ (obejmuje psa wraz z opiekunami; bilet do kupienia przy wejściu lub online)

PE(źródło:NBCnews)

Dzieje się w Connecticut ...

Chaos w CDC po redukcjach etatów? Senatorowie żądają wyjaśnień w sprawie groźnego pasożyta

Setki zatrutych pacjentów, sprzeczne komunikaty służb medycznych i wycofane oskarżenia wobec popularnej firmy Taylor Farms - tak w skrócie wygląda bilans reakcji amerykańskich agencji federalnych na wybuch wielostanowego ogniska zakażeń wywołanych przez pasożyta Cyclospora. Po serii poważnych pomyłek, senator Richard Blumenthal żąda od władz bezwzględnych wyjaśnień.



Zmarnowany czas i fałszywy alarm

Sprawa wywołała ogromne oburzenie publiczne, gdy w miniony piątek Agencja Żywności i Leków (FDA) oficjalnie ogłosiła, że źródłem zatrucia jest poszatkowana sałata lodowa serwowana w restauracjach Taco Bell i dostarczana przez firmę Taylor Farms. "Radość" z szybkiego wykrycia zagrożenia nie trwała jednak długo. Już w weekend FDA wycofała się ze swoich słów, przyznając, że wstępny wynik testów był „fałszywie dodatni”.

– Nawet teraz panuje ogromny chaos informacyjny. Nie wiemy, czy Taylor Farms rzeczywiście było źródłem, ani czy sałata w Taco Bell w ogóle była skażona - grzmiał na poniedziałkowej konferencji senator Blumenthal. - Żądam dziś od CDC odpowiedzi na pytania, dlaczego potrzeba było aż tyle czasu, skąd to opóźnienie i widoczna niekompetencja w monitorowaniu oraz dochodzeniu epidemiologicznym.

Paraliż po masowych zwolnieniach?

Politycy i eksperci wskazują, że źródłem obecnego paraliżu mogą być decyzje z zeszłego roku. Wówczas Departament Efektywności Rządowej (DOGE) zaoferował 80 tysiącom pracowników Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej USA (HHS) odprawy w wysokości 25 tysięcy dolarów za dobrowolne odejście z pracy. Z propozycji skorzystało wielu kluczowych naukowców i analityków z Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) oraz FDA.

Dodatkowym ciosem w system bezpieczeństwa zdrowotnego było osłabienie wymogów prawnych - w ubiegłym roku rząd federalny sprawił, że zgłaszanie przypadków cyklosporozy przez lokalne placówki stało się dobrowolne, co znacząco utrudniło wyłapywanie nowych ognisk choroby na wczesnym etapie.

Stanowe służby ratują sytuację

Podczas gdy agencje federalne zmagają się z chaosem organizacyjnym, lokalne władze próbują brać sprawy w własne ręce. **W samym stanie Connecticut odnotowano już 56 przypadków cyklosporozy, z czego cztery osoby wymagały natychmiastowej hospitalizacji ze względu na ciężki przebieg zakażenia.**

Przedstawiciele stanowych służb zapewniają jednak, że mimo decyzji Waszyngtonu, na szczeblu lokalnym procedury nie zostały poluzowane. Sposób, w jaki zbieramy dane i przeprowadzamy wywiady z chorymi, nie uległ zmianie. Nadal prowadzimy rutynowy nadzór, a lekarze i laboratoria mają bezwzględny obowiązek zgłaszania nam każdego przypadku - podkreśla Brittany Schaefer, rzeczniczka Departamentu Zdrowia Publicznego Connecticut.

Senatorowie Richard Blumenthal oraz Cory Booker wyznaczili twardy termin: CDC ma czas do końca przyszłego tygodnia na przedstawienie szczegółowego raportu z podjętych działań i wyjaśnienie, czy redukcje personelu doprowadziły do zagrożenia zdrowia i życia obywateli.

IWONA (YVONNE) B. KROSKY

JUSTICE OF THE PEACE | NOTARY | TRANSLATOR

SĘDZIA POKOJU | NOTARIUSZ | TŁUMACZ

ŚLUBY CYWILNE W STANIE CONNECTICUT



kroskyyvonne@yahoo.com



860. 978. 0994

Cicha inwazja w New Britain. Niepozorny owad zagraża naszym zielonym płucem!

Są małe, urokliwe, ale niezwykle groźne. W dzielnicach New Britain pojawił się nieproszony gość z Azji - plamka plamista (Spotted Lanternfly). Ten inwazyjny owad potrafi w błyskawicznym tempie opanować ogrody, zniszczyć ulubione drzewa i zepsuć letni wypoczynek. Eksperci ostrzegają: bez pomocy mieszkańców przegramy tę walkę.



Przez długi czas mogło się wydawać, że problem dotyczy tylko odległych winnic i sąsiednich stanów. Niestety, ostrzeżenia stały się rzeczywistością. W kolejnych częściach New Britain mieszkańcy zauważają niepokojący wzrost liczby charakterystycznych, nakrapianych szkodników.

Ponad 70 gatunków na celowniku

Plamka plamista nie należy do wybrednych. Choć jej absolutnym faworytem jest równie inwazyjny bożodrzew gruczołowaty, z apetytem atakuje ponad 70 gatunków roślin. Na liście jej przysmaku znajdują się m.in.: klony, orzechy i brzozy, wierzby oraz drzewa owocowe, przydomowe winorośle.

Owady masowo wysysają z roślin soki życiowe, dramatycznie je osłabiając. Zmniejszają ich przyrost, obniżają odporność na choroby i sprawiają, że drzewa przestają radzić sobie z trudnymi warunkami pogodowymi.

To jednak nie wszystko. Podczas żerowania szkodniki wydają tzw. spadz - lepka substancję, która pokrywa liście, tarasy, meble ogrodowe, a nawet samochody. Z czasem rozwijają się na niej czarne grzyby sadzakowe, pozostawiając brzydkie, trudne do usunięcia naloty.

Szkodnik nie zna granic Twojej działki

Dlaczego indywidualna walka z tym owadem często kończy się porażką? Plamki plamiste nie respektują ogrodzeń ani granic posesji. Jeśli jeden z sąsiadów zignoruje problem, szkodniki bez trudu przeniosą się do okolicznych ogrodów.

„Skuteczne radzenie sobie z tym problemem zależy od współpracy całej społeczności” - podkreślają leśnicy z Connecticut.

Dlatego kluczem do sukcesu jest zsynchronizowane działanie. Pojedyncze próby oprysków na własną rękę nie przyniosą rezultatu, jeśli cała ulica nie połączy sił.

Jak możesz pomóc? 4 proste kroki

Zieleń w New Britain to nasz wspólny skarb - daje cię w upały, oczyszcza powietrze, podnosi wartość nieruchomości i po prostu tworzy klimat miasta. Aby ją chronić, każdy z nas może podjąć proste kroki:

- Naucz się rozpoznawać wroga: Zwracaj uwagę na dorosłe, nakrapiane owady oraz na ich charakterystyczne złoża jaj (przypominające plamy szarego, wyschniętego błota).

- Usuń jaja: Jeśli zauważysz złoża jaj na pniach drzew, płotach czy meblach ogrodowych, zeskrob je i zniszcz.

Zidentyfikuj bożodrzew: Sprawdź, czy na Twojej działce nie rośnie bożodrzew gruczołowaty - ulubione drzewo-żywiciel tego owada.

Współpracuj z sąsiadami: Rozmawiaj o problemie z najbliższym otoczeniem i stosuj się do zaleceń stanowych ekspertów ds. leśnictwa.

PE (źródło: NBCnews)

Harcerska obozowa akcja letnia trwa

Ahoj, zuchowa przygodo! Niezapomniane lato małych marynarzy

„Cóż za wspaniały czas macie tam!”

Gdy na przełomie czerwca i lipca na facebookowym profilu społecznościowym Hufca Warmia ukazywały się kolejne zdjęcia z kolonii zuchowej, sekcja komentarzy szybko zapełniła się słowami zachwytu i wdzięczności. Jeden z nich krótki, prosty, a zarazem trafiający w samo sedno: „Cóż za wspaniały czas macie tam!” - najlepiej podsumowuje to, co przez te kilka dni działo się w malowniczym Camp Workcoeman.

To zdanie, zawieszone pod codzienną galerią zdjęć, było czymś więcej niż tylko miłym gestem ze strony rodzica. Było dowodem na to, że dzieląca ich odległość zniknęła za każdym razem, gdy na ekranach telefonów pojawiały się roześmiane twarze dzieci. Rodzice, śledząc bieżące relacje przygotowywane przez instruktorów, mogli na żywo towarzyszyć swoim pociechom w niezwykłej podróży. A przeżywać było co!

W samym sercu zielonego Connecticut rozbrzmiewały radosne głosy dzieci Polonii. Zuchy z wielkim zapalem realizowały program sprawności „Marynarza”. Dni upływały pod znakiem zabaw, które uczą i przybliżają Polskę. Kadr po kadrze galeria zdjęć ujawniała bogactwo atrakcji. Dzieci uczyły się morskiego rzemiosła - od wiązania trudnych żeglarskich węzłów, po własnoręczne wykonywanie marynarskich nakryć głowy i wyczarowywanie obrazów z morskich skarbów. Nie brakowało wodnych szaleństw: pływania, łowienia ryb czy fascynującej wycieczki do zabytkowego portu Mystic Seaport. Wieczorami z kolei głośna zabawa ustępowała miejsca wyciszeniu i harcerskim tradycjom - przy obrzędowych kominkach oraz iskierkach przyjaźni puszczanych w kręgu wokół ogniska pod gwiazdami.

Ten czas na Camp Workcoeman pokazał dzieciom coś niezwykle ważnego: że bycie zuchem to znacznie więcej niż estetyka munduru. To przede wszystkim poczucie wspólnoty, lekcja samodzielności i żywa, radosna polskość pielęgnowana na amerykańskiej ziemi. Dzieci wróciły bogatsze o doświadczenia i nowe, często trwałe przyjaźnie.

Wielkie podziękowania należą się kadrze instruktorskiej za ich pasję, serce i trud włożony w organizację tego letniego wypoczynku dla naszych zuchów.

(pe)







service press

OFERTA PRACY FIRMA DRUKARSKA

Service Press, INC

105 Day Street, Newington, CT 06111

zatrudnimy osoby na następujące stanowiska:



➤ Operator prasy drukarskiej Heidelberg



➤ Osoba do wykańczania druku – cięcie, składanie itp.



➤ Pracownik obsługi klienta i obsługi poczty

**wymagania:** podstawy języka angielskiego, obsługa komputera, pomocne doświadczenie w pracy przy druku

Aby uzyskać więcej informacji lub umówić się na rozmowę kwalifikacyjną dzwonić pod numer:

(860) 296 - 3588

Aplikuj osobiście lub wyślij swoje CV na adres:

jackie@servicepress.net

KOMPLEKSOWA OPIEKA GINEKOLOGICZNA

Physician for Women's Health New Britain Division

DARIUSZ KOZŁOWSKI M.D

specjalista ginekolog

lekarz i personel mówią po polsku

- najwyższa jakość usług medycznych
- przestronne gabinety zabiegowe
- zawsze dostępne miejsca parkingowe

akceptujemy **WSZYSTKIE** ubezpieczeniaNasz gabinet zlokalizowany jest w samym sercu Małej Polski:
ONE GROVE STREET, NEW BRITAIN, CT 06053 (drugie piętro)**(860) 224 - 2447**

DOŻYNYKI

NEW BRITAIN

POLISH HARVEST FESTIVAL

ZOSTAŃ SPONSOREM LUB WYSTAWCĄ!

Wynajmij stoisko lub wybierz jeden z naszych pakietów sponsorskich.
Dowiedz się więcej: (860) 305-8284 lub www.paf-ct.org



Muzyczne gwiazdy z Polski, lokalne talenty i eksplozja tradycyjnych smaków!
Przeżyj niezapomniany weekend pełen koncertów, polskiego rzemiosła
i najlepszej polskiej kuchni.

29 sierpnia SOBOTA 11am - 9pm

Dzień Dziedzictwa Polskiego

30 sierpnia NIEDZIELA 1pm - 9pm

Polskie święto smaków - PIEROGI & KIEŁBASA

SPONSORZY:

DIAMOND



GOLD



SILVER



New Britain OB/GYN



OKNA + DRZWI

KTÓRE POKOCHASZ

JAKOŚĆ + CZYSTOŚĆ = PROFESJONALIZM
GWARANCJA NA CAŁE ŻYCIE = SPOKÓJ

Wybierając **7SUN**, zyskujesz nie tylko piękne i solidne okna lub drzwi, ale także pewność, że wszystko będzie wykonane **BEZ STRESU** i z **NAJWYŻSZĄ STARANNOŚCIĄ**.



Nasz projekt - East Hampton

DLACZEGO WARTO NAM ZAUFAĆ?

- **Najwyższa jakość okien i drzwi**
Trwałe, energooszczędne i eleganckie rozwiązania
- **Profesjonalizm**
Każdy montaż dopracowany z detalem i precyzją
- **Czystość i porządek**
Twój dom zawsze zostaje tak czysty, jak przed instalacją
- **Bezstresowe doświadczenie**
Od pierwszej rozmowy po ostatnie sprzątnięcie
- **Dożywotnia gwarancja na części i robociznę**
Twoja inwestycja chroniona na zawsze



Nasz projekt - Orange, CT



Nasz projekt - Guilford, CT

20% RABATU
na
20-lecie SEVEN SUN

Zadzwoń po wycenę już dziś

860.357.5177

www.SevenSunWindows.com

